

## B. PIOSENKI O GÓRACH

### BIESZCZADY

Słowa i muzyka: Andrzej Starzec (1979r)

Tu w dolinach wstaje mgłą wilgotny dzień,  
Szczyty ogniem płoną, stoki kryje cień.  
Mokre rosą trawy wypatrują dnia,  
Ciepła, które pierwszy słońca promień da.

Cicho potok gada, gwarzy pośród skał  
O tym deszczu, co z chmury  
Trochę wody dał.  
Świerki zapatrzone w horyzontu kres,  
Głowy pragną wysoko,  
Jak najwyżej wznieść.

Tęczą kwiatów barwny połoniny łąn,  
Słońcem wypełniony jagodowy dzban.  
Pachnie świeżym sianem pokos pysznych traw,  
Owiec dzwoneczkami cisza niebu gra.

Cicho potok gada, gwarzy pośród skał...

Serenadą świerszczy, kaskadami gwiazd  
Noc w zadumie kroczy mroku ścieląc płaszcz.  
Wielkim wozem księżyc rusza na swój szlak,  
Pozłocistym sierpem gasi lampę dnia.

Cicho potok gada, gwarzy pośród skał...

## OD TURBACZA

Słowa: Z. Bielski, muzyka: Z. Bizoń

Od Turbacza wieje wiatr,  
Niesie nam tę wieść,  
Że tej nocy szczyty Tatr  
Pokrył biały śnieg.

A w dolinach piękna jesień  
Złote liście lecą z drzew.  
Od Turbacza wieje wiatr,  
Niesie nam tę wieść.

Zima białym płaszczem swym  
Już okryła Tatry  
Mgła zabrała słońcu blask,  
Wieją zimne wiatry.

A w dolinach piękna jesień  
Złote liście lecą z drzew.  
Od Zawratu wieje wiatr,  
Niesie zimny wiew.

Ej dziewczyno nie smuć się  
W ten jesienny czas.  
Chociaż raz uśmiechnij się,  
Przywróć oczom blask.

To nic, że na szczytach zima,  
A w dolinach jesień już,  
Uśmiech twój przemieni wszystko,  
Wiosnę wróci znów.

# B-1

# B-2

## POŻEGNANIE GÓR

Słońca dysk zaginął gdzieś w konarach  
Na polanę spłynął szary mrok  
Smętnie zadzwoniła gdzieś gitara  
W nocnej ciszy czyjś zamiera krok.

Przy ognisku wędrowców gromada  
W blasku iskier zamarł cieni krąg  
Wysłuchując struny opowiadań  
Zasłyszanych, gdzieś daleko stąd.

Pięciolinią wyznaczonym szlakiem  
Błądzi zapomniany niemy cień  
A w swych troskach smętnie zadumany  
Żegna świątek odchodzący dzień.

Znika w dali kalejdoskop twarzy  
Zgasłych ognisk dym już sięga chmur  
Pomyśl, ile niespełnionych marzeń  
Łączy w sobie pożegnanie gór.

Już nie znikną góry z twoich wspomnień  
Oczy ikon, nieprzebyty szlak  
Szumu jodeł nie da się zapomnieć  
Będziesz do nich wracał w swoich snach.

## PUSTO W GORCACH

Pusto w Gorcach jest jesienią,  
Chociaż w dole życie wre  
Tutaj w górach tylko buki,  
Złocą się wśród innych drzew.  
Gdzieś w dolinę schodzą ślady,  
Ktoś niedawno siano zwiózł,  
Na polanie pozostawił  
Trzy ostrewki puste już.

Chodźmy wyżej, popatrzymy  
W zarośniętą stawu twarz,  
Może dojrzysz poprzez trzciny  
Na dnie gdzieś zbójników skarb.  
Już niedługo spadną śniegi,  
Staw pogrąży w śnie głębokim,  
Słuchaj, może w szelest liści  
Wplotły się już zimy kroki.

A w szałasie jeszcze ciepło,  
Może watra wciąż się tli,  
Jeszcze przecież gryzie w oczy,  
Jałowcowy ostry dym.  
Może tutaj spotkasz szczęście,  
Co gdzieś pod gontami śpi,  
Szczęście, które wspomnisz nieraz,  
Jak i te jesienne dni.

## JAK DOBRZE NAM

Jak dobrze nam zdobywać góry  
I młodą piersią wchłaniać wiatr.  
Prężnymi stopy deptać chmury  
I palce ranić ostrzem Tatr.

Mieć w uszach szum, strumieni śpiew  
A w żyłach roztętnioną krew.  
Hejże hej, hejże ha  
Żyjmy więc, żyjmy więc  
Póki czas, póki czas.  
Bo kto wie, bo kto wie,  
Kiedy znów ujrzę was.

Jak dobrze nam głęboką nocą,  
Wędrować jasną wstęgą szos,  
Patrzeć jak gwiazdy niebo złocą  
I czekać co przyniesie los.

Mieć w uszach szum, strumieni śpiew...

Jak dobrze nam po wielkich szczytach  
Wracać w doliny, progi swe,  
Przyjaciół jasne twarze witać,  
O młoda duszo, raduj się

Mieć w uszach szum, strumieni śpiew...

Jak dobrze nam tak przy ognisku  
Tęczową wstęgę marzeń snuć,  
Patrzeć, jak w niebo iskra tryska  
I wokół siebie przyjaźń czuć

Mieć w uszach szum, strumieni śpiew...

## W GÓRY

Jedni wolą morza i jeziora wody,  
wożą ich po kraju piękne samochody,  
a my bierzemy swoich groszy parę,  
plecak, trampki i gitarę.

I w góry, nie z Orbisem, ale w góry,  
gdzie góralki i górale pędzą żywot swój  
a owce na hali be, be, be ...

Dziękuję sobie siedział, siedział na sośnie,  
a my spoglądamy na niego żałośnie,  
no bo człowiek nie jadł nic od rana,  
zjadłby nawet i całego barana.

I w góry ...

Jasio idzie z Kasią,  
bo Kasia żarcie ma,  
Kasia idzie z Jasiem,  
bo Jasio dobrze pcha (pod górę).

I w góry ...

B-5

B-6

## SOSNA

Biegłaś z boczem brązowo zielona  
Miedzią słońca i trawy zielenią  
Biegłaś z boczem strumienia spragniona  
Twoje włosy targał górski wiatr  
    Łabu dibu daj, daj.....

Zanurzyłaś swe dłonie w potoku  
Który głązy w poszumie omijał  
Burza kropel w srebrzystej pogoni  
Obraz twój porwała wartko w dal  
    Łabu dębu daj, daj.....

I wracałaś do góry powoli  
Zielonością i brązem strzelista  
Gdy cię wchłaniał cień lasu znajomy  
Znow tve włosy sosno targał wiatr  
    Łabu dibu daj, daj

## WATRA

Jasno płonie watra w lesie  
Echo piosnkę niesie w dal  
I rozlega się dokoła  
Pieśń cudownych, gorczańskich hal.

Wieczór do snu nas kołysze  
Kamienicy cichy szum  
Szelest wichru i trzask ognia  
To gorczański śpiewa bór.

W takt melodii tej zasypia  
Tajemnicy pełen las  
A na wierchach gdzieś roztacza  
Krały księżyc srebrzysty blask.

Przy ognisku wiara siedzi  
I gotuje barszczyk swój  
A kto barszczyk ten spróbuje  
Ten prawdziwy gorczański zbój.